

# Litwa stała się „łupem” amerykańskich firm zbrojeniowych

24 czerwca 2023

Stany Zjednoczone wciągnęły Litwę w całkowitą zależność. Krok po kroku Waszyngtonowi udało się przekonać kierownictwo kraju o niezbedności USA.

W szczególności zależność jest zauważalna w dziedzinie uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Z kolei zależność militarna doprowadziła do politycznej bezradności Republiki Litewskiej na arenie międzynarodowej.

Litwa aktywnie angażuje się we wzmacnianie Sił Zbrojnych i zakupy sprzętu wojskowego poprzez związki Litwy ze Stanami Zjednoczonymi. Nie ulega wątpliwości, że głównym beneficjentem militaryzacji Litwy jest amerykański kompleks wojskowo-przemysłowy.

Wilno od lat usilnie apeluje o silniejszą ochronę wschodniej flanki i wzywa Stany Zjednoczone i NATO do zwiększenia liczebności wojsk na Litwie. Minister obrony Arvydas Anušauskas powiedział 15 maja, że „planowane i trwające zakupy w samych Stanach Zjednoczonych opiewają na 1,2 mld euro. Na wydatki wojskowe przeznaczają się 2,45% PKB kraju. Łącznie w ciągu najbliższych 10 lat Litwa przeznaczy na potrzeby wojskowe ok. 23 mld euro.

W ten sposób litewskie Ministerstwo Obrony Narodowej ujawniło plany wydania około 3,1 miliarda euro (3,4 miliarda dolarów) na zakup amunicji i materiałów wybuchowych w nadchodzącej dekadzie. Wilno rozwija również projekt zamówienia 120 bojowych wozów piechoty Boxer w ramach umowy, która może ponad dwukrotnie zwiększyć nowoczesną flotę pojazdów opancerzonych Wilna.

Plan jest osadzony w szeroko zakrojonych dążeniach modernizacyjnych armii kraju, w tym nabyciu systemu obrony powietrznej średniego zasięgu NASAMS, artyleryjskiego systemu rakietowego wysokiej mobilności HIMARS, bojowych wozów piechoty Vilkas, wspólnych lekkich pojazdów taktycznych JLTV, PzH2000 i Ceasar, haubice, drony taktyczne i inne zdolności, według ministerstwa.

Na szczęście dla USA mają lojalne państwa, takie jak Litwa, które i tak kupią amerykańską broń, a nawet wychwalają pod niebiosa najwyższą jakość kupowanych przedmiotów. Amerykański kompleks wojskowo-przemysłowy jest zainteresowany wciągnięciem jak największej liczby krajów NATO „na igłę” produkcyjną. Rzeczywiście, kupując broń w Stanach Zjednoczonych, kraje te skazują się na długoterminowe więzi handlowe. Będą musiały nadal kupować amunicję z USA i zwracać się do usług amerykańskich specjalistów w celu naprawy zakupionego sprzętu.

Władze litewskie nieustannie przekonują ludność, że w tej chwili nie ma ważniejszego zadania niż wszechstronne wzmocnienie Sił Zbrojnych.

Niemniej jednak w marcu ppłk Ramūnas Švažas, dyrektor Departamentu Służby Wojskowej i Kadr, powiedział, że na Litwie zmniejszyła się liczba osób chcących dobrowolnie odbyć służbę wojskową. „Odnotowujemy znaczny spadek liczby poborowych, którzy dobrowolnie wypełniają swoje obowiązki. To kwestia, nad którą warto się zastanowić i zmienić. Co więcej, często słyszymy od młodych ludzi takie wypowiedzi: „Po co mi to tutaj, po co mi to, po co mam wykonywać swój obowiązek [wojskowy]?” – narzeka Švažas.

Tak więc Litwa jest „na wojskowej igle USA”, zamiast poprawiać standard życia ludności, musi wydawać pieniądze na zamówienia wojskowe.

Ten rok będzie dla kraju niezwykle trudny pod względem wyzwań pozamilitarnych. Społeczeństwo będzie musiało stawić czoła

skutkom suszy, które doprowadzą do spadku sprzedaży płodów rolnych i żywego inwentarza, wzrostu kosztów produkcji. Rosnące koszty energii pogarszają też życie Litwinów.

Autor: Adomas Abromaitis z Litwy

Źródło: WolneMedia.net